Rok I. Kraków, 23 listopada 1948. Nr. 38

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

TELEGRAM

REDAKCJA "ECHA" I „PIŁKARZA" KRAKOW
UL. WIELOPOLE 1
KOMUNIKUJEMY WAM ŻE WSZYSCY WEŹMIEMY UDZIAŁ W NOWYM WIELKIM KONKURSIE SPORTOWYM NA WYTYPOWANIE NAJBARDZIEJ DŻENTELMEŃSKIEGO PIŁKARZA —
TYSIĄCE KIBICÓW DRUŻYN KRAKOWSKICH

Widzew psuje szyki Wiśle

Remis leadera z najsłabszym klubem ligowym — Rymer już w drugiej lidze

Jak grom z jasnego nieba spadła na zwolenników Wisły wieść o remisie kandydata na mistrza Polski ze zdecydowanym „outsiderem" tabeli — Widzewem, drużyną, która niemal od początku rozgrywek nie opuszcza ostatniego miejsca w tabeli.

Remis ten mógł kosztować Wisłę wiele, bo utratę mistrzostwa w razie wygranej Cracovii w Warszawie. Na szczęście dla czerwonych, jej najgroźniejszy rywal stracił jeden punkt i w ten sposób szanse obu kandydatów do tytułu mistrzowskiego pozostały nadal równe.

Zagrożone spadkiem drużyny, jak to było do przewidzenia, broniły się dzielnie odnosząc sukcesy, które jeszcze bardziej zaciemniły sytuację w tabeli. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wysokie zwycięstwo Tarnovii nad AKS-em, co daje drużynie tarnowskiej szanse na przezimowanie w lidze, jednak pod warunkiem pokonania w ostatnim meczu bytomskiej Polonii.. Ta ostatnia zwyciężyła Ruch 2:1 i nadal ma szanse na utrzymanie się w lidze podobnie jak Garbarnia, która wygrała z Polonią W-wa 2:1. ŁKS i Warta podzieliły się punktami, lecz nie odsunęły od siebie widma spadku.

Nie uratował się natomiast przed spadkiem Rymer, który przegrał na własnym boisku z ZZK 1:2.

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
GARBARNIA—POLONIA W-wa 2:1 (1:0)

w Warszawie:
CRACOVIA—LEGIA 0:0

w Łodzi:
WIDZEW—WISŁA 2:2 (1:0)

w Poznaniu:
ŁKS—WARTA 2:2 (1:1)

w Chorzowie:
POLONIA Byt.—RUCH 2:1 (1:1)

w Rybniku:
ZZK—RYMER 2:1 (1:0)

w Tarnowie:
TARNOVIA—AKS 4:0 (1:0)

Jeszcze nie znamy mistrza
Rymer opuszcza szeregi ligi

Nie wiele zmieniła się tabela ligowa od ubiegłej niedzieli. Dwie drużyny krakowskie, pretendujące do tytułu mistrza Polski, uzyskały wyniki remisowe i utrzymały swe dotychczasowe lokaty. Wisła, która przed tygodniem była zdecydowanym faworytem w wyścigu o tytuł mistrza, obecnie na skutek nieoczekiwanego remisu z Widzewem pogorszyła sobie sytuację i chcąc utrzymać do końca pierwszą lokatę musi pokonać Rymera w Rybniku.

Trzecie miejsce utrzymał Ruch dzięki lepszemu stosunkowi bramek od Legii, która wysunęła się na czwartą pozycję, spychając AKS na piąte miejsce.

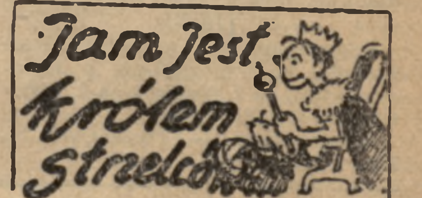
ZZK, Polonia warszawska i ŁKS utrzymały swe dotychczasowe lokaty. Tarnovia i Warta zamieniły się miejscami, a końcówka pozostała bez zmian.

Rymer opuścił już wraz z Widzewem szeregi ekstraklasy, a dwóch dalszych „spadkowiczów" wyłoni ostatnia niedziela rozgrywek.

Niebywale zacięta walka o utrzymanie się w lidze trwa w tej chwili pomiędzy pięcioma drużynami: ŁKS, Tarnovią, Wartą, Garbarnią i Polonią bytomską.

Zamieszczona tabela ilustruje najlepiej sytuację na przedostatnim etapie rozgrywek ligowych:

1) Wisła	25	36	84:33
2) Cracovia	25	36	59:23
3) Ruch	25	29	68:37
4) Legia	25	29	52:43
5) AKS	25	29	49:45
6) ZZK	25	28	47:46
7) Polonia W-wa	25	24	41:48
8) ŁKS	25	22	57:63
9) Tarnovia	25	22	42:47
10) Warta	25	22	48:56
11) Garbarnia	25	22	33:50
12) Polonia Bt.	25	21	47:55
13) Rymer	25	19	44:62
14) Widzew	25	13	31:96



Czołowa pozycja Kohuta w tabeli najlepszych strzelców nie została zachwiana, mimo że zawodnik ten nie poprawił sobie dorobku bramkowego na meczu z Widzewem. Natomiast jego klubowy kolega — Gracz, strzelając jedną bramkę w meczu z Widzewem, zbliżył się nieco do bilansu bramkowego Kohuta, lecz nie potrafi wyprzedzić go, gdyż musiałby zdobyć w ostatnim meczu z Rymerem aż pięć bramek.

Czołówka najlepszych strzelców przedstawia się następująco:

31 bramek — Kohut
27 bramek — Gracz
20 bramek — Różankowski II
18 bramek — Cieślik i Spodzieja
17 bramek — Alszer
16 bramek — Janeczek
15 bramek — Łącz
14 bramek — Baran
13 bramek — Przecherka i Jaźnicki

Dalsze wyniki w Lidze czechosłowackiej

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi czechosłowackiej uzyskano następujące wyniki:

Slavia—Bohemians 4:4 (2:3).
Sparta—Teplice 6:2 (5:1).
Bratislava—Zidenice 3:1 (1:0).
ATK—Jednota Koszice 1:1 (0:1).
Zilina—Manet 3:1 (1:1).
Victoria Pilzen—Trnava 0:0.
Kladno—Ostrava 2:2 (1:1).

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Sparta przed Slavią, Victorią Pilzen, Bohemiansem, Trnavą, Ziliną, Zidenicami i Kladnem.

Powiększenie ligi hokejowej

WARSZAWA. W trosce o rozwój hokeja lodowego w całej Polsce, zarząd PZHL na sobotnim posiedzeniu postanowił dopuścić do rozgrywek ligi hokejowej dalsze cztery kluby, tj.: Baildon, Len (Wałbrzych), Polonia Bytom i ZKK Brda (Bydgoszcz). Losowanie mistrzostw ligi hokejowej przeprowadzi delegat GUKF do PZHL płk. Gąsior.

To nie paradoks...

Szczęśliwy remis Wisły

Widzew—Wisła 2:2 (1:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Wisła może mówić o wielkim szczęściu, że wywiozła z Łodzi jeden punkt. Był to chyba jej najsłabszy mecz w sezonie, rozegrany z bardzo ambitnie grającym „outsiderem" — któremu ten odebrany punkt i tak nie pomoże. Widownia łódzka spodziewała się „pogromu" Widzewa i chciała widzieć dobrą grę leadera tabeli. Tymczasem zawiodła się srodze, gdyż Wisła zagrała bardzo słabo, a natomiast przeciwnik jej bardzo ambitnie. Dlatego też sympatia widowni była po stronie miejscowych, którzy dopingowani, grali coraz lepiej i w konsekwencji mogli wygrać.

Jeśli w liniach defensywnych Wisły grano dość dobrze, to w linii ofensywnej trudno dopatrzeć się było można bramkostrzelnych napastników. Kohut był tak dobrze pilnowany, że nie było go prawie widać, a Gracz był zupełnie bezproduktywny. Rupa i Cisowski nie potrafili się przebić przez dobrze grające tyły Widzewa, a tylko niebezpieczny Mamoń był na poziomie. Jego też zasługą jest, że Wisła uzyskała szczęśliwy remis.

Widzew, który spłatał figla tydzień temu Ruchowi,

ZAGRAŁ BARDZO AMBITNIE WE WSZYSTKICH LINIACH.

Nie przestraszył się on renomowanych zawodników krakowskich, potrafił przechodzić przez pomoc i obronę Wisły i dwa razy zmusił Jurowicza do kapitaulacji. Gdyby nie trema i nerwy Okupińskiego przy rzucie karnym, który Jurowicz obronił, zwycięstwo przypadło by w udziale gospodarzom.

Jurowicz dwóch puszczonych bramek nie mógł obronić. Obrona nie popełniła rażących błędów, ale nie stanęła na najwyższym poziomie. W pomocy tylko Legutko grał dobrze.

Sędzia tego spotkania Aleksandrowicz z Warszawy „płatał figle" zwłaszcza po pauzie. Każde zetknięcie się zawodników obu stron, dyktował z zasady przeciwko Widzewowi — tak, że odnosiło się wrażenie, że dąży celowo do wyrównania, gdyż istotnie po wyrównaniu przez Wisłę, sędzia zmienił front. Był odtąd obiektywny,

MECZ ZACZĄŁ SIĘ SENSACYJNIE,

bo tuż po rozpoczęciu gry, strzał Okupińskiego odbija się od Fornalczyka i wpada do siatki, obok zmylonego tym rykoszetem Jurowicza.

Wisła otrząsa się z chwilowej przewagi i jeden z jej ataków o włos nie przynosi jej bramki, kiedy to Rupa oddał silny strzał na bramkę a dobitka Cisowskiego poszła tuż obok słupka. Zmienne ataki obu stron kończą się na liniach obronnych, z których lepsza jest łódzka. Szczęście uśmiechnęło się do „maluczkich", gdy w 28 minucie pierwszej połowy gry za rękę obrońcy krakowskiego, sędzia podyktował rzut karny. Niezdecydowany Okupiński, oddaje strzał na bramkę, jednakże Jurowicz pięknie broni. Uratował drogocenny punkt, który mógł już decydować o tytule mistrza.

PO PAUZIE

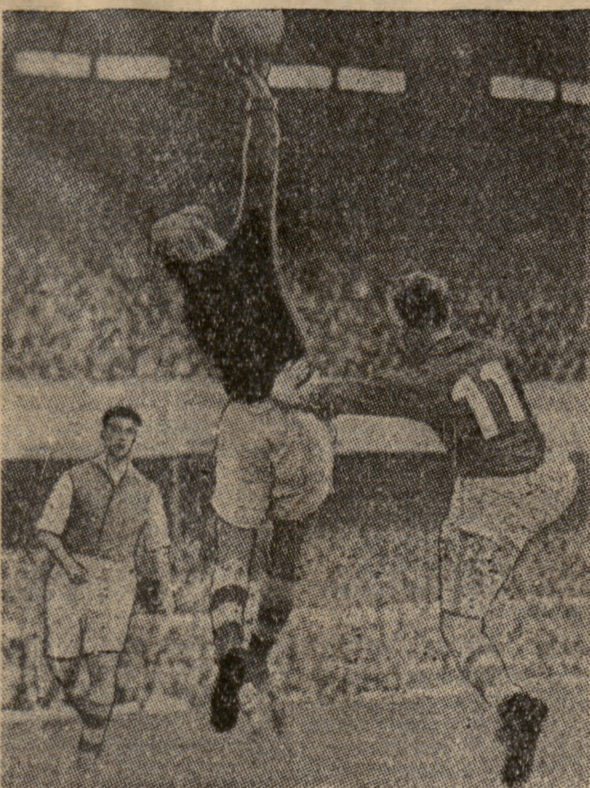
Widzew jest w przewadze i w 8 minucie rzut wolny Okupińskiego odbija się od rąk Jurowicza, skąd dopiero obrońcy wysyłają piłkę w pole. Wisła robi wypady lewą stroną, gdyż prawa jest dziwnie słaba, a Gracz i Kohut szczelnie kryci.

Druga bramka dla Widzewa pada w 20 minucie ze strzału Cichockiego, po ładnym zagraniu Fornalczyka. Bramki tej nie był w stanie Jurowicz obronić.

Dalszy ciąg gry nie wskazywał na to, że Wisła może wyrównać. Raczej wszystko wskazywało na to, że Widzew wygra wyżej, gdyż napastnicy Wisły tylko od czasu do czasu przerywają się pod bramkę gospodarzy. Liczne jednak rzuty wolne dyktowane przez sędziego zrobiły swoje. Jeden z nich bity w stronę Mamonia zastał go na pozycji dogodnej, z której ten niebezpieczny i przebojowy napastnik zdobył w 40 minucie ostrym strzałem pierwszą bramkę dla Wisły.

W minutę później padło wyrównanie z rzutu karnego bitego przez Gracza, — strzałem nie do obrony.

Tak nie wolno!



Bramkarz Arsenalu usiłuje złapać piłkę, jednak utrudnia mu to zadanie napastnik Evertonu, Eglington, odpychając go nieprzepisowo.

Pod bramką Polonii gorąco...



Borucz w pięknym wyskoku do piłki, ubezpieczony przez Brzozowskiego i Pruskiego. Skrzyc (odwrócony) Parpan.

Liga koszykowa

W ub. sobotę i niedzielę rozegrano dalsze spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej.

AZS warszawski gościł w Krakowie, gdzie odniósł dwa zwycięstwa nad Wisłą i AZS Kraków.

YMCA (Łódź) grała w Poznaniu, gdzie zwyciężyła Wartę, uległa natomiast ZZK.

Beniaminek ligowy Zgoda przegrał w Katowicach z łódzkim TUR-em.

YMCA (Łódź) — Warta 28:22 (11:14)

POZNAŃ. Mecz o mistrzostwo ligi koszykowej między Wartą a YMCA z Łodzi zakończył się po emocjonującej grze zwycięstwem drużyny łódzkiej.

Punkty dla drużyny łódzkiej zdobyli: Maciejewski — 12, Barszczewski — 7, Dowgird — 5 i Żyliński — 2.

Dla pokonanych: Dylewicz — 12, Ruszkiewicz — 4, Diel, Golimowski i Pawlicki — po 2.

TUR (Łódź) — Zgoda (Świętochłowice) 63:48 (25:20)

Punkty dla TUR-u zdobyli: Skrecki 23, Pawlak 21, Michalak 9, Szor 5, Kulczycki 3, Kopczyński 2; dla Zgody: Skawiński 14, Wrzesiński i Tatarczuk po 9, Girtler i Krawczyk po 4, Wozińko 6 i Nagórski 2.

ZZK (Poznań) — YMCA (Łódź) 51:48 (22:27)

Spotkanie dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski zakończyło się po zaciętej grze nieznacznym zwycięstwem kolejarzy.

AZS (W-wa) — Wisła 36:27 (16:15)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Popiołek 21, Bartosiewicz 8, Popławski 4 i Niciński 3.

Dla Wisły — Kowalówka 9, Pawlik i „Zordka" po 6, oraz Szostak, Krakowski i „Asiu" po 2.

Sędziowali pp. Eberhardt i Eime.

AZS (W-wa) — AZS (K-w) 31:18 (16:12)

Punkty uzyskali zwycięzcy przez: Popiołka 10, Popławskiego i Chwistowskiego po 7, Nicińskiego 2, Bartosiewicza 4 i Olesiewicza.

Dla Krakowa — Paszkowski 11, Bahr 5 i Kozdroj 2.

Wieczysta gromi rezerwę Cracovii
i umacnia się na czele tabeli

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz dwóch czołowych drużyn krakowskiej kl. A — Wieczystej i Cracovii Ib zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Wieczystej w stosunku 5:1. Tym samym drużyna Wieczystej umocniła swą pozycję leadera i sięga po tytuł jesiennego mistrza kl. „A".

W pozostałych spotkaniach padły wyniki remisowe, a jedynie mecz rezerwy Wisły z Fablokiem zakończył się zwycięstwem Fabloku 1:0.

Tym razem rozegrano sześć spotkań mistrzowskich, po których tabela kl. A przybrała wygląd następujący:

1. Wieczysta	8	15	17:4
2. Szczakowianka	10	13	13:7
3. Cracovia Ib	8	12	16:15
4. Zwierzyniecki	8	11	18:13
5. Korona	10	11	11:14
6. Groble	9	10	14:8
7. Dąbski	9	10	16:14
8. Garbarnia Ib	10	9	19:22
9. Fablok	10	9	16:20
10. Okocimski	10	7	13:21
11. Mościce	8	6	15:17
12. Łobzowianka	9	6	11:17
13. Tarnovia Ib	9	5	13:21
14. Wisła Ib	10	4	13:22

Wieczysta—Cracovia Ib 5:1 (2:1)

(rz) Już po paru minutach gry dał się poważnie odczuć brak Kaszuby w obronie oraz Kolasy w napadzie biało-czerwonych co przy równoczesnej pechowej grze Kościółka i zastępcy jego Seweryna w bramce dało zdecydowane i wysokie zwycięstwo Wieczystej. Po pierwszych 20 min wyrównanej gry, **Wieczysta narzuca grę górną, do której Cracovia nie może się dostosować** i pozwala na strzelenie sobie bramek. Prowadzenie uzyskuje w 3 min. Wieczysta ze strzału **Kawuli**, a już w następnej minucie **Cracovia** niespodziewanie wyrównuje ze strzału Jędrzejowskiego W 31 min. **Dwernicki** uzyskuje znowu prowadzenie dla swych barw. **Po pauzie ten sam** zawodnik podwyższa wynik w zamieszaniu podbramkowym po niefortunnym wybiegu Kościółka. Dwie dalsze bramki zdobyli: **Dwernicki z wolnego, oraz Mydlak również z wolnego.** Zawody prowadził **p. Rutkowski jun.**

Garbarnia Ib—Korona 1:1 (0:0)

(as). Gra wyrównana i wynik w zupełności odpowiada przebiegowi spotkania. Bramkę dla Garbarni zdobył **Browarski**, zaś dla Korony **Plegza — z rzutu karnego.**

Poza strzelcami bramek na wyróżnienie zasługują doskonały obrońca gospodarzy — **Syrek**, oraz bramkarz Garbarni — **Stefańczyk**, który swymi pięknymi paradami skutecznie interweniował w groźnych niejednokrotnie sytuacjach podbramkowych.

Zawody prowadził wzorowo p. Sadzik.

Okocimski—Szczakowianka 1:1 (1:1)

(Wit) Drużyna Okocimskiego mimo własnego boiska zdołała uzyskać tylko połowiczny sukces Wynik spotkania nie krzywdzi żadnej z drużyn i jest odzwierciedleniem obustronnie wyrównanego poziomu.

Gospodarze nie wykorzystali doskonałej szansy, jaką był niewyzyskany przez **Kotwica II rzut karny na 10 minut przed końcem spotkania.**

Prowadzenie dla gości zdobył w 22 min. **Stadler I**, wyrównał w 45 min. **Sedlwy II.**

Sędzia p. Drabikowski popełnił w drugiej części spotkania szereg pomyłek, które wpłynęły na zaostrzenie gry.

Łobzowianka—Groble 0:0 (0:0)

(w) Łobzowianka na własnym boisku straciła cenny punkt grając bez serca. Na poziomie zagrała jedynie **obrona oraz Filo i Surzyn.**

Sędziował p. Pałka poprawnie.

Fablok—Wisła Ib 1:0 (0:0)

Po dobrej grze Fablok pokonał zespół Wisły, w którym wyróżnili się: **Wapiennik II i Jaskowski.**

W Fabloku na specjalne wyróżnienie zasługują: **Świtała i pomocnik Gąsior.**

Bramkę dla Fabloku zdobył środkowy pomocnik **Piskorz.**

Sędzia p. **Semesłowski** b. dobry.

Dąbski—Zwierzyniecki 2:2 (1:0)

(rz) Przy dużym szczęściu udało się Zwierzynieckiemu zdobyć z dobrze ale niepotrzebnie ostro grającej drużynie Dąbskiego jeden punkt. Dąbski mimo dwukrotnego prowadzenia w ostatnich minutach gry oddał inicjatywę Zwierzynieckiemu, który skwapliwie z tego skorzystał i w rezultacie uzyskał cenny remis.

Gra sama stała na niskim poziomie. Bramki dla Dąbskiego zdobył: **Budziakowski** w 15 i 72 min. Dla Zwierzynieckiego Koncpek w 47-ej min. oraz **Wawrzusiak** w 85 min. po rzucie wolnym z 30 m.

Sędziował wzorowo p. Seichter.

O mistrzostwo klasy B
Grupa I

LEGIA—KMITA 2:1 (1:1)

Zabierzów (w). Brutalna gra ze strony gospodarzy, ofiarą której padli dwaj zawodnicy Legii, a sędzia usunął po jednym zawodniku z każdej drużyny. Bramki dla Legii zdobyli Michalik i Stypuła z karnego, dla Kmity Murzyn.

Na marginesie tego spotkania zaznaczyć należy, że samochód z zawodnikami Legii został obrzucony kamieniami, a w wyniku „bombardowania" trzy osoby doznały poważnych obrażeń.

BIEŻANOWIANKA—NADWIŚLAN 1:0 (1:0)

(aw)Spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie technicznym i obfitowało w szereg ciekawych momentów. Bieżanowianka grała ostro, lecz fair, a sędzia p. Walkowski stanął na wysokości zadania, prowadząc zawody bez zarzutu. Bramkę dla Bieżanowianki strzelił Dzierżak.

ŁAGIEWIANKA—BOCHEŃSKI 2:0 (0:0)

Bocheński stracił ostatnią szansę na zdobycie przynajmniej dwu punktów, które będą mu potrzebne w przyszłym roku, aby pozostać w B klasie.

BRONOWIANKA—BOREK 2:1 (1:1)

Kandydat na mistrza grupy pierwszej stracił na własnym boisku dwa punkty mistrzowskie. W spotkaniu tym oba zespoły zagrały ambitnie, lecz Bronowianka miała więcej szczęścia.

Dobosz wygrywa „Turniej Otwarcia"
w tenisie stołowym

(as) W dniu wczorajszym rozegrano turniej otwarcia w tenisie stołowym, w którym wzięło udział 66 zawodników, reprezentujących następujące kluby: — Cracovię, Groble, Krakusa, Prądniczankę, Spcłem, Legię, Łobzowiankę, Zwierzyniecki, Wawel, Kabel, Toledo, Płaszowiankę, GZKS Wieliczkę, Gwardię (Kraków), Dębnicki i HKS Chrzanów.

Same rozgrywki, pomimo że zawodnicy nie znajdowali się jeszcze w pełni swojej normalnej formy, stały niejednokrotnie na dość wysokim poziomie i dostarczyły (zwłaszcza gry finałowe) wiele emocji nielicznie zebranej publiczności.

Zgodnie z przewidywaniem, w finale znaleźli się: **Dobosz, Zięba i Kowal,** (którzy rozegrali spotkania systemem „każdy z każdym"), a liczono jeszcze na **Mamczarczyka** i ew. **Rednera (Wawel).** Pierwszy z nich nie stanął w ogóle do rozgrywek, drugi przegrał w półfinale z Ziębą.

Zwycięstwo w turnieju, najzupełniej zasłużone, odniósł po raz pierwszy w swojej karierze — **Dobosz (Cr.),** który dysponuje dobrym atakiem i obroną, oraz posiada wszelkie zalety dobrego ping-pongisty Pokonał on w finale wszystkich swoich przeciwników: **Ziębę,** 19:21, 21:17, 21:15, 21:9; **Bobrowskiego (Groble)** — 21:14, 21:7, 21:13, oraz **Kowala (Cr.)**

Fr. Dobosz

Ogółem uzyskał w puli finałowej 3 pkt Drugie miejsce zdobył Zięba (Cr.); trzecie Bobrowski czwarte zaś Kowal Wszyscy trzej uzyskali we finale tylko po jednym punkcie a o kolejność miejsc zadecydował jedynie korzystniejszy stosunek piłek.

Z reszty zawodników na wyróżnienie zasługują:

Redner (Wawel), Łucki (Prądn.), Kościółek i Bezwiński (Gr.) oraz Kromka z Legii.

Wyniki techniczne ćwierć i półfinałów przedstawiają się następująco.

Zięba—Wolnicki 21:10, 21:10.
Redner—Lisiński 21:12, 21:18.
Zięba—Redner 21:19, 21:15, 18:21, 21:12.
Kościółek—Samborski 21:17, 11:21, 21:22.
Dobosz—Łucki 21:16, 21:18.
Dobosz—Kościółek 21:15, 21:14, 21:18.
Kowal—Drenger 21:12, 21:11.
Bezwiński—Niepokój 16:21, 21:16, 21:12.
Kowal—Bezwiński 21:12, 21:16, 21:18.
Kromka—Śliwiński 13:21, 21:14, 24:22.
Bobrowski—Kossowski 24:22, 21:19
Bobrowski—Kromka 21:15, 21:12, 21:14.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach **p. Pleskonia — sprawna.**

Życzliwe stanowisko zarządu ZS Gwardia (Kraków), wyrażone w bezinteresownym wypożyczeniu lokalu jest dowodem właściwie pojętej współpracy sportowej.

Śląsk—Praga 12:4

KATOWICE (Tel. wł.) W niedzielę na Hali Powystawowej w Katowicach odbyło się trzecie po wojnie spotkanie między reprezentacjami pięściarskimi Śląska i Pragi.

Wyniki szczegółowe tego spotkania przedstawiała się następująco:

W wadze muszej Gumowski (Śl) wygrał na punkty z Sofem; **w koguciej Grzywocz** (Śl) wypunktował Frantka (P); **w wadze piórkowej Bazarnik** (Śl) wygrał na punkty z Taubenkiem; **w lekkiej Rodak** po najładniejszej walce dnia, wygrał na punkty z Petriną; **w wadze półśredniej Sznaider** (Śl) odniósł niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo nad Koudelą (P), mając go w trzeciej rundzie trzy razy na deskach; **w średniej** — pokrzywdzono śląskiego zawodnika **Nowarę,** przyznając zwycięstwo **Wasiliewowi** (P) W ostatniej rundzie Wasiliew do ośmiu przebywał na deskach W wadze półciężkiej Urbaniak (Śl) przegrał z Radamacherem (P), w ciężkiej Paterok (Śl) **wygrał na punkty** z Sedivejo

Walki w ringu prowadzili na zmianę **Touzil (Praga)** i **Federowicz (Śl.)**; punktowali pp.: **Krasucki, Maciejewski (W-wa) i Touzil (Praga).**

Kraków zobaczył dobry boks

Dwudniowa gościna Gwardii gdańskiej i „Zapłonu" z Jeleniej Góry w Krakowie sprawiła, że Kraków zobaczył przez dwa dni boks w dobrym wydaniu. Nazwiska takie jak: **Antkiewicz, Sowiński, Skierka, Kwiatkowski** czy **Klimecki,** — ściągnęły do hali WUKF-u wszystkich zwolenników sportu bokserskiego, toteż hala wypełniona była po brzegi.

Wszystkie walki były ładne i stały na dobrym poziomie.

Należałoby pouczyć widownię, że walka nie jest wówczas wygrana jeśli zawodnik w ostatnim starciu ma nawet wybitną przewagę i zadaje ciosy, gdyż wszystkie starcia decydują o wygranej lub przegranej.

Wszystkich tych, którzy uprzedzeni do sędziów już z góry objawiają swe niezadowolenie z rozstrzygnięć sędziowskich, odsyłamy do regulaminu i przepisów bokserskich, aby je najprzód dokładnie przeczytali. Mniej będzie krzyków na widowni najzupełniej niesłusznych.

W sobotę rozegrano spotkanie:

Gwardia (Gdańsk) — Cracovia 14:2

Cracovia nie zdołała sprostać bokserom gdańskim, lecz za ambitną walkę i dobrą postawę poszczególnych zawodników należy się im pełne uznanie. Chociaż Stysiał nie dorównuje jeszcze takiemu Skierce rutyną i obyciem ringowym, po cichu jednak liczono się ze zwycięstwem krakowianina, który mógł walkę nawet wygrać, gdyby umiał taktycznie ją rozwiązać i nie iść „na pewniaka". Przegrana Stysiała niech będzie dla niego drugim ostrzeżeniem, że nawet wygrana z Matulą, nie stawia go jeszcze w rzędzie najlepszych bokserów.

Wszołkowi rokujemy duże nadzieje — ale zalecamy równocześnie pilny trening, sportowy tryb życia i dobrego a wytrawnego trenera. To samo tyczy się **Rapacza i Barana.** Nie ufać w łatwo odnoszone zwycięstwa lecz pracować nad sobą, a wyniki przyjdą z pewnością.

Wyniki techniczne:

WAGA MUSZA I: SOWIŃSKI (Gw)—WSZOŁEK (Cr)

Wszołek nie uląkł się starego rutyniarza, który wykorzystując długość ramion, częściej trafia. Wszołek stopuje prostymi dwukrotnie. Drugie starcie przynosi obustronną wymianę ciosów. W trzecim walka wyrównana z lekką przewagą Sowińskiego Wszołek często kontruje. Wynik remisowy słuszny.

W. MUSZA II: PEK (Gw)—LINDNER

Dwie technicznie dobre „muchy" pokazały b. ładną walkę, zakończoną zasłużonym remisem a nagrodzoną brawami publiczności. **Pek nieco lepszy przez dwie rundy, ale w trzeciej Lindner agresywniejszy.**

WAGA KOGUCIA: GIGNAL (Gw)—LEJA (Cr)

Chaotycznie rozpoczęta walka. Gignal pod koniec rundy więcej punktuje. W drugiej Leja polował na decydujący cios, co oczywiście nie udało się wobec dobrego technika, jakim jest Gignal. Trzecie starcie raczej wyrównane. Zwyciężył na punkty Gignal.

WAGA PIÓRKOWA: GOŁYŃSKI (Gw)—BARAN (Cr)

Baran z miejsca przypuścił atak chcąc oszołomić przeciwnika. Gołyński przetrzymał atak i trafiał coraz częściej. W drugim starciu Baran walczy zacięcie i seriami atakuje w rogu ringu. Ze zwarcia wychodzi zwycięsko Gołyński, który w trzecim starciu trafia czysto i często, w efekcie czego zwycięża przez techn. k. o.

Była to najładniejsza walka wieczoru.

WAGA LEKKA: ANTKIEWICZ (Gw)—SZCZERBOWSKI (Cr)

Zwycięstwo Antkiewicza ani na chwilę nie ulegało wątpliwości, aczkolwiek Antkiewicz walczył z chorą ręką. Szczerbowski choć dobry bokser, nie mógł przeciwstawić Antkiewiczowi nic innego jak tylko proste i kilka sierpów.

Wygrał na punkty zdecydowanie **Antkiewicz.**

WAGA PÓŁŚREDNIA: SKIERKA (Gw)—STYSIAŁ (Cr)

W pierwszym starciu zawodnicy badają się i zadają po dwa celne ciosy. W drugim starciu Stysiał inkasuje 6 celnych ciosów, co robi widoczne wrażenie na nim a przeciwnikowi gwarantuje wygraną punktową. W trzecim — Skierka wyraźnie poluje na cios, który wreszcie mu wychodzi i w konsekwencji Stysiał przegrywa przez techn. k. o.

WAGA ŚREDNIA: KWIATKOWSKI (Gw)—RAPACZ (Cr)

Pierwsze starcie wyrównane. Drugie starcie dla Kwiatkowskiego, Rapacz dąży do zwarcia i tuż przed gongiem zadaje kilka sierpów. Dopiero trzecie starcie jest wyraźnie dla Rapacza, który ładuje z obu rąk. Zwyciężył minimalną różnicą punktów Kwiatkowski.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: RUDZKI (Gw)—BEREŹNICKI (Cr)

Walka równorzędna ale tylko w pierwszej rundzie. Już w drugiej Bereźnicki idzie dwukrotnie na deski, a w trzeciej poddaje się.

Sędziował w ringu Stawiarczyk dobrze, może tylko za mało energicznie. Na punkty — Pietrzykowski, Bogdanowicz i Mikołajczyk. Z. Chr.

Gwardia-Team Zapłon-Cracovia 8:8

W drugim spotkaniu pięściarze gdańscy zmierzyli się z teamem, złożonym z zawodników Zapłonu i Cracovii. **Gwardia wystąpiła bez Antkiewicza w wadze lekkiej, którego zastąpił Stysiał z Cracovii.**

Z pięściarzy Cracovii walczyli w teamie: **Leja, Baran, Rapacz.**

Bokserzy krakowscy spisali się lepiej niż poprzedniego dnia. **Stysiał zdemolował formalnie swego przeciwnika i wygrał swą walkę wysoko.**

Leja mimo porażki walczył bardzo **ambitnie** i przegrał nieznacznie. Nie powiodło się **Baranowi,** który ponownie przegrał walkę z Gołyńskim przez k. o **Rapacz po zaciętej walce zremisował z Kwiatkowskim.**

Z zespołu Gwardii wyróżnić należy: **Gołyńskiego w piórkowej,** który posiada morderczy cios oraz **Kwiatkowskiego.** Pozostali pięściarze wypadli we wczorajszym spotkaniu słabiej, a zwycięzca Stysiała **— Skierka walczył bez ambicji i z trudem tylko uzyskał remis w spotkaniu z Kwiatkowskim.**

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI WALK:

waga musza: Pek (G)—Lindner (Z) w zwarciu przeważał Pek, natomiast Lindner był lepszy w walce na dystans;

Spotkanie było ciekawe przez wszystkie trzy rundy i zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Lindnera na punkty.

W koguciej Gignal (G)—Leja (Z) **walczą dość chaotycznie,** bijąc szeroko, przy czym **lepszy technicznie Gignal nieznacznie przeważa i wygrywa walkę na punkty.**

W piórkowej walka Gołyńskiego (G) z Baranem (Z) **była najciekawszym spotkaniem wieczoru.** Dysponujący silnym ciosem Gołyński trafia już w pierwszej rundzie Barana, który idzie do ośmiu na deski. Drugie starcie zaczyna się huraganowym atakiem pięściarza Cracovii, który jednak Gołyński przetrzymuje, a następnie trafia Barana w żołądek, po którym to ciosie Baran zostaje wyliczony.

W w. lekkiej Stysiał (G) z miejsca obejmuje inicjatywę nad Pietrugą (Z). Pięściarz Cracovii ma zupełną przewagę przez wszystkie starcia i **wygrywa wysoko na punkty.**

W półśredniej — zmierzyli się **Skierka (G) z Kukurydzem (Z).** Po brzydkiej walce **spotkanie** zakończyło **się remisem.**

W średniej zaciętą walkę stoczyli: Kwiatkowski (G) i Rapacz (Z). Spotkanie prowadzone było po większej części w zwarciu i skończyło się remisowo.

W półciężkiej pojedynek młodego **Ryckiego (G) z rutynowanym Fiszerem (Z) przyniósł** zwycięstwo **na punkty pięściarzowi Zapłonu.**

W ciężkiej, Klimecki (Z) przez pierwsze dwie rundy punktuje, a dopiero w trzecim starciu trafia parokrotnie czysto Mechlińskiego (G), który jest dwa razy knock-down i poddaje się.

Sędziował w ringu p. **Bogdanowicz,** punktowali pp.: **Mikołajczyk, Pietrzykowski i Luberda.**

Pozostał jeszcze promyk nadziei

Garbarnia-Polonia W-wa 2:1 (1:0)

Kiedy przy stanie meczu 1:1 padła w 29-tej min. drugiej połowy zwycięska bramka dla Garbarni, kibice tej drużyny odetchnęli z ulgą. Wiedzieli już, że ich drużyna meczu tego nie przegra, chociaż zanosiło się na to, poważnie

Garbarnia zagrała znów jeden ze swych szczęśliwych spotkań, z których wynosiła punkty mimo przewagi przeciwnika.

Gdyby goście wykorzystali tylko połowę z dogodnych pozycji podbramkowych, to los Garbarni byłby przesądzony. A tak, **drużyna ludwinowska uzyskała cenne dwa punkty i wraz z nimi nadzieję na utrzymanie się w ekstraklasie.**. Aby jednak te nadzieje urzeczywistniły się, muszą „garbarze" pokonać pretendującą do tytułu mistrza Polski Cracovię w najbliższą niedzielę.

Abstrahując od szczęśliwego zwycięstwa Garbarni, musimy stwierdzić, że jest ono zasługą ambitnie grających zawodników: **Lasiewicza i Bieńka w pomocy, oraz Parpana Nowaka i Kucharskiego w ataku.** Ci gracze pracowitością swą przyczynili **się w głównej mierze do wczorajszego sukcesu.** Pozostali zawodnicy oprócz **Jakubika w bramce,** który był bardzo rzadko zatrudniony, i **Zatorskiego w ataku,** próbującego od czasu do czasu niebyt udanych raidów — zawiedli.

ZAWIODŁA RÓWNIEŻ POLONIA

O ile do przerwy współpraca w obronie i pomocy w drużynie „czarnych koszul" układała się jako tako, o tyle od 20-tej min. drugiej połowy linie te zaczęły popełniać coraz więcej błędów, a przez luki, jakie powstały w bloku defensywnym gości, przedzierali się raz po raz napastnicy Garbarni.

Jedna z takich akcji przyniosła zwycięską bramkę.

Osobne słowa należą się atakowi Polonii. Formacja ta przechodziła bez trudu przez tyły Garbarni i mogła zdobyć lekko kilka bramek, jednakowoż pod bramką podawano sobie piłkę aż do znudzenia, rzadko zdobywając się na strzał. **Najsłabszym w piątce napastników gości był Gierwatowski, który absolutnie nie nadawał się do roli kierownika ataku,** psując swą powolnością i brakiem decyzji szereg doskonałych piłek. Przestrzelenie w 21-szej min. drugiej połowy stuprocentowej pozycji dyskwalifikuje go całkowicie jako napastnika.

Najlepszym stosunkowo w linii ataku był Jaźnicki, strzelec jedynej bramki.

PRZEBIEG GRY:

Już w 2-giej min. ma Garbarnia okazję do zdobycia bramki, kiedy Zatorski poszedł na przebój, jednak zbyt daleko wypuszczoną piłkę zebrał mu z nogi Borucz.

W dwie minuty potem pada nieoczekiwanie pierwsza bramka. **Niezdecydowanie obrony i Borucza wykorzystuje Kucharski, który główką umieszcza piłkę w siatce.**

Niezrażona utratą bramki Polonia rozpoczyna szturm na „świątynię" Jakubika.

Oblężenie bramki Garbarni nie przynosi rezultatu na skutek niezaradności ataku drużyny warszawskiej. Akcje gości kończą się na przedpolu bramkowym, jak również i sporadyczne wypady Garbarni dochodzą zaledwie do linii pola karnego.



Kontuzjowany Rakoczy schodzi z boiska, opierając się na swym klubowym koledze, rezerwowym bramkarzu Kubarku.

Dopiero końcowe minuty pierwszej połowy przynoszą ożywienie. Ładny strzał Świcarza broni Jakubik, a w chwilę potem daleki strzał Tyranowskiego idzie ponad bramką. Kilkakrotne strzały Zatorskiego, Foryszewskiego i Kucharskiego, tuż przed przerwą idą w nogi obrońców.

Po pauzie więcej z gry ma Polonia, która aż do 20-tej min. przesiaduje pod bramką Garbarni. **W 9-tej min. rzut wolny egzekwowany przez Gierwatowskiego przejmuje Jaźnicki i zdobywa głową wyrównującą bramkę.**

Podobnie jak i przed pauzą, Garbarnia gra w tym okresie wypadami, które likwiduje, zresztą w niezbyt czysty sposób, ostro grająca defensywa gości.

Garbarnia gra w dziesiątkę, gdyż w kilkanaście minut po przerwie **schodzi z boiska Rakoczy,** który doznał kontuzji przed pauzą, w zderzeniu z Wołoszem.

Dwie stuprocentowe pozycje marnuje Gierwatowski — w 21-szej i w 23-ciej minucie.

Od 25-tej min. następuje zryw Garbarni, a po jednym z groźnych ataków 29 minuta przynosi gospodarzom

ZWYCIĘSKĄ BRAMKĘ, ZDOBYTĄ PRZEZ KUCHARSKIEGO PO ZAMIESZANIU PODBRAMKOWYM.

Przewaga gospodarzy trwa przez 10 minut, a liczne strzały napastników Garbarni broni **w pięknym stylu Sosnowski, który zastąpił w drugiej połowie Borucza.** Na skutek zderzenia Sosnowskiego z Nowakiem na linii pola karnego w 37-mej min. **gra Garbarnia przez kilka minut w dziewiątkę.**

Powtórne wejście Nowaka na boisko, strzał Kucharskiego i gra defensywy Garbarni na utrzymanie wyniku składają się na obraz końcowych minut meczu.

Sędziował nieźle p. **Andrzejak z Łodzi.**

Widzów około 6 tysięcy. T. D.

Fragment z meczu Garbarnia-Polonia



Lasiewicz nie dowierzał Jakubikowi usiłującemu wybić piłkę w pole i wszedł niespodziewanie ostro w własnego bramkarza.

Jelenia Góra—Wrocław 3:2 (2:1)

WROCŁAW. Ostatni mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar miast na Ziemiach Odzyskanych, rozegrany w Jeleniej Górze zakończył się po ciekawym przebiegu zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:1). Wrocławianie wystąpili osłabieni brakiem piłkarzy IKS-u i „Pafawagu".

Tarnovia znów zwycięża do „kółka"

Tarnovia—AKS 4:0 (1:0)

Tarnovia, zdając sobie sprawę ze stawki zawodów, ruszyła do walki z ambicją i zapałem, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem

Początkowo akcje obu drużyn kończą się na formacjach defensywnych. Szczególnie dobrze grający w tym okresie **Barwiński,** rozbija wszelkie zagrania prawej strony AKS-u.

W 11 min. po ładnym podaniu Binka, Kokoszka idzie na przebój, lecz strzał jego, poprawiony przez Roika —idzie w aut. Ustawiczne ataki na bramkę AKS-u **przynoszą wreszcie efekt w 29 minucie, kiedy Pirych II uzyskuje prowadzenie z centry Kuczyńskiego.**

W chwilę potem groźny strzał Kokoszki broni przytomnie Mrugała

Strzał Binka w 40 min. omal nie przynosi drugiej bramki, **lecz Durniok ratuje na linii, odbijając głową piłkę.**

Końcowe minuty pierwszej połowy przynoszą kilka niewykorzystanych ataków AKS-u.

Po pauzie gra się zaostrza, a z każdą minutą **Tarnovia uzyskuje coraz to większą przewagę.**

W 17 min. obrońca AKS-u dotyka ręką piłkę na polu karnym, **a celny strzał Roika II z rzutu karnego przynosi drugą bramkę gospodarzom.**

Strzelcem trzeciej bramki jest Kokoszka, a wynik dnia ustala Pirych II w 30 minucie.

Końcowe minuty nie przynoszą już zmiany rezultatu i Tarnovia schodzi z boiska jako zwycięzca.

Jeśli chodzi o ocenę drużyn, to gospodarze przewyższali AKS ambicją, szybkością i poświęceniem. AKS natomiast był lepszym technicznie. Niepotrzebnie jednak niektórzy zawodnicy AKS-u usiłowali stosować ostrą grę.

Sędziował b. dobrze p. **Fischer** z Poznania.

Widzów 5 tysięcy.

ŁKS był lepszy

ŁKS-Warta 2:2 (1:1)

POZNAŃ (Tel. wł.) ŁKS meczu tego nie powinien był przegrać. **Miał on tak wybitną przewagę, a specjalnie po pauzie przez całe 40 minut, że Warta musi być zadowolona z wyniku remisowego.**

Zaraz po rozpoczęciu łodzianie usadawiają się na polu gospodarzy i przeważają przez kilkanaście minut. Mimo to, w 18 min. pierwszą bramkę **uzyskuje Warta ze strzału Smólskiego z rzutu wolnego.** ŁKS nie przeraża się otrzymaną bramką i w dalszym ciągu przeważa, nie może jednak zdobyć się na dogodny strzał. Dopiero w 30 min. po kombinacji całego ataku, — **Łącz ostrym strzałem w róg uzyskuje wyrównanie.**

Po pauzie obraz gry nie wiele się zmienił. Wprawdzie **Smólski już w 2-giej minucie silną bombą z rzutu wolnego zdobył prowadzenie dla Warty, — jednakże od tej chwili prawie cała drużyna łódzka przesiaduje na polu Warty, dążąc do wyrównania.**

Dopiero w 25 minucie w zamieszaniu podbramkowym **Hogendorf uzyskuje upragnione wyrównanie dla ŁKS-u.**

Sędzia p. Mohyła z Krakowa. Widzów około 10.000. (Sm)

Rymer żegna się z ligą przegrywając z ZZK 1:2

RYBNIK (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę Rymer zaprzepaścił szanse na utrzymanie się w ekstraklasie, przegrywając z Rymerem 2:1 (1:1).

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach:

ZZK: Tomiak, Wojciechowski, Sobkowiak, Matuszak, Tarka, Słonia, Gogolewski, Białas, Tumasz, Aniola, Wiśniewski.

RYMER: **Chromik, Pytlik, Franke, Ruda, Motyka, Gajewski, Kurzeja, Muras, Majchrzak, Janik, Dybała.**

Rymer przegrał niezasłużenie i to tylko dzięki pechowi, który towarzyszył mu przez cały przeciąg meczu. Gospodarze przez cały czas mieli przewagę. Gra toczyła się częściej pod bramką kolejarzy poznańskich aniżeli pod bramką Chromika, **o czym świadczy stosunek rogów 9:3 dla gospodarzy.**

W drużynie Rymera zawiódł niezaradny atak, cierpiący na brak dyspozycji strzałowej. **Już w 1 minucie Dybała z 2 metrów nie trafił do pustej bramki.** Podobnych sytuacji pechowych dla gospodarzy było wiele.

ZZK zagrał bardzo dobrze taktycznie, ograniczając się do defensywy, atakując wypadami. Najlepszym graczem ZZK był Tarka. Sekundował mu dzielnie **bramkarz Tomiak,** ratując w niewiarygodnych sytuacjach. W ataku najlepszy **Aniola i Białas.** Gra toczyła się pod znakiem przewagi gospodarzy, przeplatana wypadami. Z takiego wypadu **w 44 min. Aniola zdobywa pierwszą bramkę.** Po przerwie w 10 min. **Rymer z rzutu karnego wyrównuje.** Strzelcem jest **Motyka.** Na pięć minut przed końcem **ZZK** zdobywa **bramkę** ze strzału Gogolewskiego. Ostatnie wysiłki obu drużyn nie przynoszą rezultatu.

Sędziował p. Pryk z Krakowa.

Warta — Pardubice 8:8

POZNAŃ. Międzynarodowe spotkanie bokserskie Warta—Pardubice rozegrane w niedzielę w Poznaniu **zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.**

o

Szwedzi remisują z Grazem

GRAZ. W piłkarskim spotkaniu szwedzki zespół **FK Malmoe bawiący** w Austrii, **zremisował z reprezentacją Grazu 2:2 (1:1).**

Pan sędzia nie był łaskaw...

CRACOVIA—LEGIA 0:0

WARSZAWA (tel. wł.) Mecz, który mógł rostrzygnąć i zdobyciu mistrzostwa ligi przez Cracovię, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Stało się to, **dzięki decyzji sędziego, który po pauzie nie uznał regularnie zdobytej bramki przez Cracovię. Strzelcem był Różankowski II, który przerzucił główką piłkę ponad Skromnym,** lecz w tym momencie sędzia liniowy zaczął machać chorągiewką, w efekcie czego podyktowany został rzut wolny w stronę Cracovii.

Cracovia zdobyła poza tym jeszcze jedną bramkę, równie nie uznaną przez sędziego (rzekomo spalony).

Jeśli chodzi o przebieg gry, to przyznać należy, że **Legia była przed przerwą drużyną lepszą i częściej** gościła pod bramką białoczerwonych, którzy w swych defensywnych formacjach grali bardzo dobrze. **Grający w bramce Rybicki błysnął nadzwyczajną formą,** chwytając niebezpieczne strzały napastników Legii Gędlek na **środku** pomocy w roli sto**pera wypadł** bardzo dobrze i trzymał Oprycha w szachu przez cały przebieg meczu. **Bracia Jabłońscy — jak zwykle — grali ofiarnie, oddalając niebezpieczeństwo spod własnej bramki.**

H. Rybicki

Atak Cracovii, był jej „pięta achillesową". Na środku wytworzyła się luka, którą spowodował słabo grający **Szewczyk. Kolasa na lewym skrzydle doznał kontuzji kolana** i statystował do końca na prawym skrzydle. Miejsce jego zajął **Szeliga,** który jeszcze wypadł najlepiej w tej linii.

Legia była niebezpieczną w linii ataku, lecz jej napastnicy nie umięli przedrzeć się przez linie obronne Cracovii względnie oddać zaskakującego strzału na bramkę. Najlepszą linią gospodarzy była pomoc a niezłą linię tworzyli obrońcy. Skromny nie nadzwyczajny.

Początkowo przewagę ma Cracovia, lecz trwało to dość krótko i Legia usadowiła się na dobre na połowie Cracovii. Defensywa białoczerwonych skutecznie jednak odpierała liczne ataki legionistów, zaś atak Cracovii rzadko tylko podchodził pod bramkę warszawską.

Po pauzie było już znacznie lepiej. Kilka wypadów Różankowskiego II i Szeligi mogło przynieść efekt, gdyby nieco wcześniej decydowano się na strzał. To samo działo się po stronie przeciwnej, tu jednak napastnicy warszawscy trafiali na dobrze usposobione formacje obronne „krakusów" i nie potrafili ich przemóc.

Mecz sam nie stał na nadzwyczajnym poziomie i w samie nie potrafił zadowolić. Nie zadowolił również słaby sędzia **Żmudziński z Pomorza.**

Widzów około 8 tysięcy

Polonia bytomska walczy o egzystencję

Polonia Bt.-Ruch 2:1 (1:1)

CHORZÓW (Tel. wł.) Finiszująca Polonia bytomska i tym razem potrafiła wydać z siebie maksimum wysiłku i wywieźć z gorącego terenu chorzowskiego dwa cenne punkty.

Przechodzący ostry kryzys formy Ruch do meczu wystąpił w mocno osłabionym składzie. W bramce miejsce chorego Broma zajął rezerwowy **Deptała,** a w drugiej części meczu zastąpił go nawet rezerwowy **Wieczorek.** W pomocy gospodarzy szczególnie dawał się odczuwać **brak Bartyli,** co zmusiło do przesunięcia Suszczyka na pozycję stopera.

Atak, który zagrał w tym spotkaniu w swym normalnym składzie, w przeciwieństwie do dobrze grających tyłów, **był najsłabszą formacją drużyny** gospodarzy.

Cieślik w meczu tym wyróżnił się jedynie brutalną grą. To samo można powiedzieć o jego koledze **Alszerze.**

W ofensywie chorzowian jedynym jaśniejszym punktem był **Przecherka.**

U bytomiaków **fatalnie zawiódł Koczapski w bramce,** w obronie dobry był Strzewiczek, a wśród słabo grającej pomocy, jaśniejsze przebłyski miał okresami **Lelonek.** Piątka ataku zagrała dobrze, a na wyróżnienie zasługują specjalnie pracowici: **Cegiełarek, Kulawik i Wiśniewski.** Trampisz dużo słabszy niż normalnie.

Przed sędzią p. **Winiarskim z Łodzi,** który w czasie spotkania popełnił szereg krzywdzących obie strony pomyłek, ustawiły się drużyny w następujących składach:

Polonia: Koczapski — Szmid. Strzewiczek — Niebylski, Lelonek, Komorkiewicz — Wiśniewski, Kulawik, Schmidt, Cegiełarek, Trampisz

Ruch: Deptała (Wieczorek) — Gruszka, Gebur — Bomba, Suszczyk, Dragoń — Kubicki, Cieślik, Cebula, Alszer, Przycherka.

PRZEBIEG GRY:

Grę rozpoczyna Ruch, który już w drugiej i trzeciej minucie ma okazję do zdobycia prowadzenia. Później do głosu częściej dochodzi Polonia, ale i tu Trampisz w 9 a Cegiełarek w 17 minucie zaprzepaszczają idealne sytuacje strzałowe. W 20 min. Przycherka inicjuje wypad, **a jego lekki strzał fatalnie przechodzi pomiędzy nogami Koczapskiego.** W 26 minucie silny strzał Schmidta przechodzi o milimetry nad poprzeczką. W 5 minut później **Wiśniewski z podania Schmidta uzyskuje wyrównanie.**

W 42 min. Polonia ma szanse na zdobycie prowadzenia, lecz strzał Cegiełarka przechodzi tuż obok słupka.

Po zmianie pól przez pierwszy kwadrans stroną silnie przeważającą są gospodarze. W 12 minucie ostry strzał Cieślika z trudem wyłapuje Koczapski. **W 20 min. Kulawik strzela na bramkę, piłka odbija się od słupka i „fałszem" wpada do bramki Ruchu.**

Prawie że równocześnie z uzyskaniem zwycięskiej bramki przez Polonię, następuje zderzenie Deptały ze **Schmidtem,** w wyniku którego miejsce w bramce Ruchu zajmuje Wieczorek.

W 29 min. Cieślik strzela silnie, lecz piłka odbija się od poprzeczki. W 36 min. przebój Wiśniewskiego prawie przez 3/4 boiska kończy się sfaulowaniem skrzydłowego Polonii tuż na przedpolu karnym przeciwnika. — Podyktowany za to rzut wolny — przestrzeliwuje Schmidt.

Ostatnie minuty spotkania to typowa gra na czas, skutecznie prowadzona przez gości, która w efekcie daje im tak cenne zwycięstwo.

Widzów około 7 tysięcy.

A to PAN ZNA?

WYTRWAŁY SĘDZIA



— ...dwieście osiemdziesiąt siedem ...dwieście osiemdziesiąt osiem... dwieście osiemdziesiąt dziewięć...

UPRZEJMY BRAMKARZ



— Proszę cię, Staszek, strzelaj!

— Nie chcesz bronić?

— Broniłbym, ale mógłbym przy tym wyrządzić ci krzywdę i nie dostałbym pierwszej nagrody w konkursie sportowym „Echa"...

GRAJĄCY „FAIR" NAPASTNIK



— Przepraszam kolegę za ten „faul".

— Ech, to drobnostka..

— Ja wiem, że drobnostka, ale chodzi mi o to, by zdobyć pierwszą nagrodę w konkursie „Echa" na najbardziej „fair" grającego piłkarza...

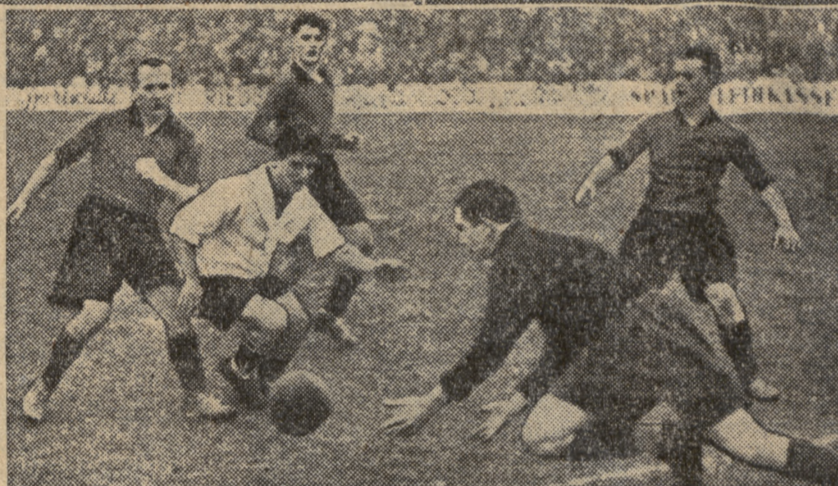


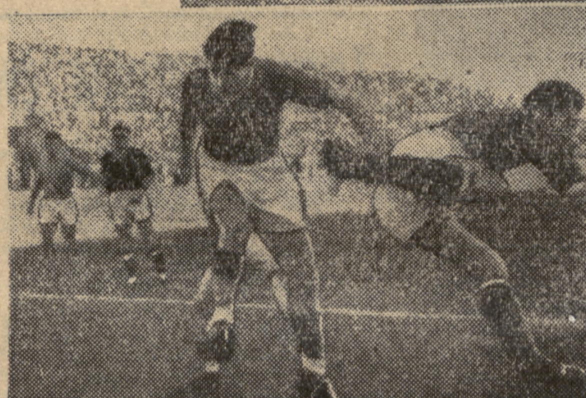
Bieg z przeszkodami

Za tydzień od dzisiaj Nowe fraszki TISIA

NA POZYCJI STOPERA









Defensywna gra środkowego pomocnika drużyny jest poważnym wzmocnieniem formacji obronnych w systemie „WM". Stoper musi się odznaczać wzrostem, dobrym „główkowaniem", oswabadzającym wykopem i przytomnością umysłu.

Na zamieszczonych zdjęciach widzimy pięciu środkowych pomocników, bądź to walczących skutecznie o piłkę, bądź też (zdjęcie środkowe) stopera powstrzymującego napastników i podającego przytomnie piłkę własnemu bramkarzowi.

dlaczego?

Zadaniem zawodnika, zespołu, czy też drużyny, jest — zwyciężać. Do tego celu przygotowuje się przez ćwiczenia teoretyczne i praktyczne, zawody, oraz rozgrywki. Wiele klubów, towarzystw i związków prowadzi prócz zasadniczych ćwiczeń fizycznych, tzw. treningów — także i ćwiczenia duchowe, jakbyśmy je właściwie powinni nazwać, a są nimi wykłady i pogadanki z zakresu nie tylko samych ćwiczeń ale i z zakresu taktyki, zachowania się na placu sportowym, boisku czy ringu, gry „fair" i podejścia do sportu od strony dżentelmeńskiej.

Z pewnością wiele klubów czy towarzystw sportowych uczy i wpaja swemu zawodnikowi, że prócz umiejętności zwyciężania istnieje jeszcze umiejętność... przegrywania. Zdawało by się bowiem, że przegrywać nie potrzeba umieć, że przecież porażka — jeśli przeciwnik jest lepszy — przychodzi sama, że wystarczy otrzymać bramkę, czy dwa sety więcej, lub dostać silny cios w szczękę na ringu aby zostać wyliczonym i przegrać. Tak by się pozornie zdawało i to właściwie powinno wystarczyć, aby jedna strona wygrała a druga była pokonaną.

Jednakże nie zawsze tak jest! Nie zawsze strona pokonana umie z godnością przyjąć porażkę i przyznać się do niej, nie zawsze chce się uznać za pokonaną, a co gorsza nie zawsze zgadza się z rozstrzygnięciem osoby trzeciej t. zn. z rozstrzygnięciem sędziego czy też sędziów.

Ostatnio zdarzyły się na naszych boiskach sportowych w Polsce, wypadki, gdzie drużyna pokonana ilością strzelonych bramek przez przeciwnika, demonstrowała przeciwko rozstrzygnięciom sędziego, zachowując się przy tym w niebrutalnie wbrew wszelkim przepisportowy sposób, grając często ostro a nawet powodując okaleczenia przeciwników. Zdarza się to zwykle u tych drużyn czy zespołów, które uzurpują sobie miano „lepszych", dla których porażka była by w ich mniemaniu, ujmą nie do zmazania. Dlatego wedle ich mniemania przegrać im nie wolno, bo to hańba i wstyd.

A to nieprawda! Przegrana nie jest hańbą, jeśli pokonany walczy jak dżentelmen. Określa to przecież tak piękne hasło: „sława zwycięzcy — cześć pokonanemu".

Nie wszystkie zespoły, kluby czy towarzystwa, bądź też pojedynczy zawodnicy rozumieją to hasło. Nie wszyscy umieją przegrywać z godnością sportowca, nie wszyscy umieją się z porażką pogodzić.

Zdaje nam się, że dzieje się to dlatego, iż nie w każdym klubie czy towarzystwie sportowym, uczy się młodych zawodników zasady „fair play", zasady która mówi o czystości walki w ramach obowiązujących przepisów, o uznawaniu wyższości przeciwnika i umiejętności przyjmowania zasłużonej porażki.

Nie zawsze musi się zwyciężać! Można czasem przegrać i wówczas należy się z tym pogodzić.

Umieć znosić godnie porażki, to pierwsze zwycięstwo nad sobą.

Z. Chr.

ZIELONA TRYBUNA

Kaczki krakowskie

Przykro nam, że „Przegląd Sportowy", jedno z najpoważniejszych naszych pism sportowych nie potrafi znaleźć odpowiedniego korespondenta z Krakowa, który by nadsyłał wiadomości i recenzje obiektywne, pisane poprawnie i który wobec braku aktualnego materiału nie komponowałby na poczekaniu najrozmaitszych bajeczek, jak czyni to obecny korepondent krakowskiego „Przeglądu". W artykule zatytułowanym „Wisła będzie miała lodowisko" w numerze 98 roi się od, powiedzmy oględnie, nieścisłości i od zwykłych błędów stylistycznych.

A oto dwa przykłady:

„Lider tabeli Wieczysta, nie rozegra zawodów z beniaminkiem Łobzowianką..."

Dlaczego? Skąd sprawozdawca krakowski ma tą pewność, że mecz pomiędzy Wieczystą a Łobzowianką nie odbędzie się?...

A dalej czytamy takie „mądre" zdanie:

„Wieczysta utrzymała jednak swoją czołową pozycję w tabeli, gdyż wicelider Cracovia IB nie dokończyła meczu ze Zwierzynieckim dwa wykluczone i dwie kontuzje zdekompletowały zespół Zwierzyniecki do 7-miu".

Co to są te dwa wykluczone?.. W jakim języku pisał ten artykuł krakowski korespondent „Przeglądu"?...

No i dwie bajeczki" dla łatwowiernych czytelników:

Szeregi sekcji hokejowej Wisły ma zasilić jakiś tajemniczy Szwajcar z HC Davos. **(Dlaczego kierownictwo Wisły, które pono udzieliło tych informacji korespondentowi „Przeglądu" nie podało do publicznej wiadomości nazwiska owego szwajcarskiego zawodnika?...).**

Ta historia przypomina do złudzenia sprawę udziału reprezentanta Jugosławii Bobka w piłkarskiej drużynie Wisły, o której to historyjce krążyły na wiosnę legendy po Krakowie.

Przypuszczamy, że w najbliższym czasie energiczny współpracownik „Przeglądu" postara się o wywiad (ze zdjęciem) przeprowadzony z owym tajemniczym świetnym hokeistą szwajcarskim, a wszyscy entuzjaści hokeja zobaczą owego „mistrza krążka" na lodzie.

A propos lodu... Właśnie w omawianym artykule czytamy, że Wisła będzie miała w tym sezonie własne lodowisko. I znów szkoda, że krakowski korespondent „Przeglądu" nie powiedział, gdzie będzie to nowe lodowisko. Zapobiegłby wówczas anegdotom i złośliwym docinkom krążącym po Krakowie.

Sam słyszałem, jak na przystanku tramwajowym rozmawiało ze sobą dwóch mężczyzn, właśnie na temat owego „lipnego" lodowiska.

— Wiesz — rzekł jeden z nich — „Przegląd" podał, że Wisła będzie miała w tym roku lodowisko...

— Gdzie?...

— Na Wiśle, o ile zamarznie...

Tak więc chociaż lato dawno już minęło, obecny sprawozdawca sportowy „Przeglądu" z Krakowa twierdzi, że i w listopadzie mogą kwitnąć lipy...

(kiks)

Odpowiedzi Redakcji

Szczurek Władysław, Szczakowa. List Pana o wysłanie 10 egzemplarzy z kuponem sportowym, przesłaliśmy administracji, która prześle odnośne egzemplarze na podany adres.

P. Renia Pantoflińska, Żywiec: Dziękujemy za miły list i pozdrowienia. Dobra orientacja Pani, to widocznie sportowe dziedzictwo po tatusiu-piłkarzu. Życzymy dalszych sukcesów w odgadywaniu następnych konkursów.

Barański Andrzej, Kraków: Nie może zaistnieć taka możliwość, gdyż Spodziej otrzymał dyskwalifikację liczącą się od następnego dnia po meczu z Cracovią. A więc w meczu AKS—Cracovia mógł brać udział.

KRÓL STRZELCÓW

Rysunki: J. Ślizowski
tekst: A. Grzybowski

XIX

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Nadszedł wreszcie dla Andrzeja wielki dzień. Wraz z innymi wybrańcami kapitana PZPN-u siedział w szatni w koszulce z Białym Orłem na piersi. Marzenie ongiś zdawało się nieosiągalne, urzeczywistniło się szybciej, niż mógł się tego kiedykolwiek spodziewać.



Potężny okrzyk tłumu witającego drużynę polską i odegrany niebawem hymn narodowy wywarły na Andrzeju wstrząsające wrażenie. Obok radosnego podniecenia chłopca nurtować począł głęboki niepokój. Czy sprosta zadaniu? — Czy nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei?



Krótkie minuty oczekiwania dłużyły mu się w nieskończoność. Nareszcie — gwizdek sędziego i... Andrzeja opanowała niepodzielnie obezwładniająca trema. Kilka kolejnych piłek zepsuł w kompromitujący sposób.



Wskazówki zegara posuwały się szybko, a Andrzej nie mógł się opanować. Czesi zapanowali niepodzielnie na boisku, a na bramkę polską posypał się grad strzałów.. Doskonała defenzywa drużyny narodowej parowała te ataki skutecznie, a akcje ofenzywne rwały się w zarodku.



Pierwsza część meczu skończyła się bezbramkowo, ale już w pierwszej minucie po przerwie Czesi zdobyli pierwszą a w 5 minut później drugą bramkę. W Andrzeju zrodziła się myśl, że to przede wszystkim jego nieudolność staje się przyczyną nowej klęski.